

# Bez Jacka, Wiedza

Byłem przed chwilą w bezkresie  
Dzień się potykał z mym ciałem  
To ja tak długo złocę się w lesie  
Wiedziałem o czymś wiedziałem  
Lecz motyl zniknął szkarłatnie  
Pomiędzy mną a modrzewiem  
Sny moje sny przedostatnie  
Znów byłem znowu nic nie wiem  
Pobiegnę w chabry nieznane  
Kąkolę całą dal zmieszczę  
I przyjdę i zmartwychwstanę  
I będę wiedział raz jeszcze